

KALWINIZM

PEWNOŚĆ ZBAWIENIA DLA NIEKONIECZNIE ZBAWIONYCH

Kalwinizm stał się ostatnio głośnym tematem za sprawą kalwinistyczno-darbystycznego komentarza Nowego Testamentu, autorstwa amerykańskiego kaznodziei Johna MacArthura, który jest bez ograniczeń, nieodpłatnie wysyłany pastorom polskich zborów.

Powszechnie wiadomo, że jakakolwiek polemika z kalwinistami jest bardzo kłopotliwa ze względu na brak jednoznaczności, mnogość samo zaprzeczeń i mglistość Teologii Reformowanej. Sprawę komplikuje też fakt, że kalwiński prawie nigdy nie odwołują się do Słowa Bożego, ale prawie zawsze do innych teologii, traktując Biblię wybiórczo i przytaczając tylko cześć prawdy z pominięciem wielu istotnych aspektów nauki biblijnej. Jednak analizując główne założenia kalwinizmu w świetle Bożego Słowa, sprawa staje się bardzo prosta, ze względu na fakt, że analiza nie jest polemiką a Słowo Boże nie jest ludzkim poglądem lecz mieczem, który w prosty sposób oddziela prawdę od kłamstwa. Pan Jezus dał nam bardzo proste kryterium:

Po owocach poznacie, dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. (Mt 7:17)

Reformatorem Szwajcarii był Ulrich Zwingli (1484-1531), który uważał Biblię za jedyne źródło objawienia. Za jego czasów zlikwidowano msze święte, sakramenty uznano tylko za symbole, a z kościołów usunięto obrazy i ołtarze, zniesiono też celibat. Na nabożeństwach czytano Biblię, kazania głoszone w językach ojczystych, a wieczerzę Pańską zaczęto przyjmować pod dwiema postaciami. Zwingli zginął z rąk katolików, a jego ciało zostało poćwiartowane i spalone. Po jego śmierci pojawił się francuski prawnik Jan Kalwin. Trzymając się reguł katolicyzmu, zaczął on łączyć kompetencje kościoła i władzy świeckiej, gdyż chciał utworzyć w Szwajcarii państwo chrześcijańskie. Jan Kalwin bezkrytycznie podzielał prawie wszystkie nauki św. Augustyna z Hippony*, które ponad czterysta razy przytoczył w swoich dziełach i które sukcesywnie wprowadzał w życie. W wyniku tego, kalwińska etyka zaczęła ewoluować w rodzaj restrykcyjnego prawa, a Szwajcarzy zaczęli żyć pod nadzorem kalwinistycznego odpowiednika inkwizycji, zwanego konsystorzem.

Historycy podają, że za rządów Kalwina żaden człowiek nie mógł pozostać mieszkańcem Genewy, jeżeli nie uznawał napisanego przez niego wyznania wiary. Ustrój stworzony przez Kalwina, będący swoistą mieszanką polityki, religii i ekonomii, wielu historyków uważa za kolejną próbę tworzenia totalitaryzmu religijnego. Ludzi karano w tamtym czasie za wszelkie rozrywki, a nawet za małżeństwa z członkami innych odłamów reformacji. Natomiast sama Genewa zamieniła się w miasto stłamszonych ludzi, żyjących niczym podczas żałoby. Odnotowano też torturowanie i spalenie na stosie ponad sześćdziesięciu osób, w tym wielu anabaptystów. Kara śmierci była orzekana nawet wobec dzieci, natomiast za krytyczny stosunek do wyroków konsystorza skazywano ludzi na wygnanie.

Podczas reformacji, poszczególne miasta i państwa opowiadały się za katolicyzmem, luteranizmem bądź kalwinizmem, co wywoływało wiele napięć społecznych i konfliktów religijnych. Skłócenie bywali także sami reformatorzy, których niejednokrotnie łączył wspólny wróg i walka o władzę, zamiast Chrystusa i potrzeby dążenia do prawdy. Reformatorzy zgadzali się, że podstawą wiary powinna być Biblia, jednak po synodzie w Dordrechcie, ciągną kością niezgody pozostawała kwestia trassubstancjacji i niebiblijna doktryna Kalwina o predestynacji, określana akronimem TULIP, która mówi, że Bóg wybrał sobie tylko część ludzi do zbawienia, a całą resztę, zaocznie skazał na potępienie, jeszcze przed założeniem świata.

W późniejszym czasie, na podstawie tej doktryny, Holenderski Kościół Reformowany wspierał segregację rasową w RPA. Dzisiaj już wiadomo, że kalwiński są współodpowiedzialni za politykę apartheidu, dając mu teologiczne podstawy, zakładające że biali mieszkańcy RPA są ludźmi wybranymi przez Boga, a czarni zostali stworzeni tylko po to, aby im służyć. Holenderski Kościół Reformowany przeprosił za to dopiero pod koniec XX wieku. Jego przywódcy, w "Deklaracji z Rustenburga" napisali: „*Niektórzy z nas nie cofnęli się przed wypaczaniem Biblii, aby usprawiedliwić apartheid. W rezultacie wielu ludzi uwierzyło, że polityka apartheidu była usankcjonowana przez Boga*”. Tym sposobem doktryna kalwińska nie tylko przyczyniała się do cierpień milionów osób, spowodowanych dyskryminacją rasową, ale też całą winę zrzucała na Boga.

Św. Augustyn z Hippony (354-430) – organizator i biskup Kościoła Rzymskokatolickiego (KRR), filozof, teolog. Jeden z czterech największych doktorów KRR, nazywany ojcem inkwizycji. Augustyn stworzył doktrynę chrztu niemowląt oraz naukę mówiącą, że zbawienie jest możliwe tylko poprzez KRR oraz sakramenty i teorię zakładającą, że dary Ducha Świętego były dostępne dla chrześcijan tylko w czasie powstawania Kościoła. Augustyn był też odpowiedzialny za włączenie do Biblii ksiąg apokryficznych, alegoryczną interpretację biblii i odrzucenie wiary w Tysiącletnie Królestwo Chrystusa na ziemi. Augustyn był autorem założenia, że jeżeli wszelka władza pochodzi od Boga, to znaczy, że władzę KRR ustanowiono ponad władzą świecką, które zapoczątkowało prześladowania wszystkich osób odrzucających naukę KRR. Kościół rzymsko-katolicki jednak nigdy nie zaakceptował jego nauki o predestynacji.*

DOGMATY TULIP - FUNDAMENT KALWINIZMU

Jan Kalwin w przeciwieństwie do współczesnych kalwinistów, nigdy nie uczynił z predestynacji głównego punktu swojej dogmatyki ani nauki głównej, ponieważ najważniejszą częścią jego nauk była Teologia Przymierza, przywiązywanie wielkiej wagi do ksiąg teologicznych i wielu innych doktryn Augustyna tj, uznawanie chrztu niemowląt i symbolicznej interpretacji pism ponad interpretacją literalną i nauczaniem, że Jezus wróci dopiero po 1000 letnim królestwie (*postmillenializm*). Teologia TULIP została zatwierdzona dopiero na synodzie w Dordrechcie, jako kontra wobec biblijnych poglądów Jakuba Arminiusza, zwanych przez kalwinistów Arminianizmem. Arminiusz sprzeciwiał się kalwińskiej idei predestynacji. Podkreślał, że zbawienie jest darem, który Bóg ludziom proponuje i to, że człowiek ma również wolną wolę i sam decyduje, jak spędzi wieczność. Sama dogmatyka TULIP zyskała rozgłos znacznie później, w wyniku protestów teologów innych odłamów reformacji oraz rozłamów, które nagminnie powodowała.

1. CAŁKOWITA DEPRAWACJA (całkowita niezdolność) (Total depravity)
2. BEZWARUNKOWE WYBRANIE (Unconditional election)
3. OGRANICZONE ODKUPIENIE (Limited atonement)
4. NIEODPARTA ŁASKA (Irresistible grace)
5. WYTRWANIE ŚWIĘTYCH (Perseverance of the saints)

Ta dziwna doktryna, będąca fundamentem współczesnego kalwinizmu, bardzo mocno wypacza zarówno Bożą łaskę, Bożą miłość, Bożą sprawiedliwość, jak i biblijne warunki zbawienia. Kalwinizm uznaje też chrzest niemowląt i istnienie grzechu pierwotnego, jednak w pojęciu kalwinizmu chrzest nie ma związku z tym grzechem. Praktykowanie chrztu niemowląt, uzasadnia Teologią Przymierza w myśl której istnieje tylko jedno przymierze, lecz w czasach Nowego Testamentu Kościół przejął miejsce Izraela. Dlatego dzieci "wybranych" kalwinistów także objęte są tym przymierzem, a chrzest niemowląt traktuje się jak obrzezanie w judaizmie. Chrzest w kalwinizmie nie jest więc traktowany jako zawarcie nowego przymierza z Chrystusem, ale jako włączenie do przymierza kalwińskiego. Kalwiniści dzielą się na kalwinistów "pięciopunktowych", uznających wszystkie pięć dogmatów TULIP i kalwinistów "czteropunktowych", którzy przyznają, że Jezus umarł za wszystkich ludzi, lecz mimo to wierzą w pozostałe cztery dogmaty.

CO MÓWIĄ KALWINISTYCZNE DOGMATY "TULIP", A CO MÓWI BIBLIA

CAŁKOWITA DEPRAWACJA CZYLI NIEZDOLNOŚĆ DO NAWRÓCENIA

W wyniku upadku Adama rodzaj ludzki jest całkowicie zdeprawowany, ponieważ grzechem jest w takim samym stopniu dotknięta każda sfera ludzkiego życia: umysł, sumienie, emocje i wola. Cała ludzkość jest duchowo martwa, bo trwa w swoich grzechach. Z tej przyczyny żaden człowiek nie jest naturalnie zdolny, aby uwierzyć, nawrócić się i przyjąć Chrystusa, ponieważ nie posiada potrzebnej do tego własnej woli. Mówiąc skrótowo, ta doktryna mówi o całkowitej niezdolności człowieka do przyjęcia Ewangelii, nawet w odpowiedzi na głos Ducha Świętego.

Ten dogmat mówi, że do Chrystusa przyjdą tylko osoby, które zostały do tego odpowiednio przysposobione przez Boga. Jednak gdyby cały rodzaj ludzki był całkowicie zdeprawowany, i w wyniku tego niezdolny do nawrócenia, to Pan Jezus nie wzywałby do nawrócenia żydów, którzy znając Boże prawo, postępowali jednak wg własnych pożałiwości. Jeżeli ci ludzie byliby niezdolni do nawrócenia, to Pan Jezus wiedziałby, że wzywanie ich do pokuty jest nonsensem. Nie wskazywałby wtedy na ich upór, ani nie dziwiłaby Go ich niewiara, gdy mówił do nich:

Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich życie wieczne; a one składają świadectwo o mnie; lecz mimo to do mnie przyjść nie chcecie (J 5:39-40) ... i dziwił się ich niedowiarstwu (Mk 6:6a)

Nie zapominajmy, że te słowa mówił do nich sam Bóg. Biorąc pod uwagę dogmat o nieodpartej Bożej łasce, na kolejnych stronach ewangelii powinniśmy czytać o nawróceniu całego Izraela i wytrwaniu w wierze całego ówczesnego pokolenia. Jednak tak się nie stało, a nawet było odwrotnie. Oni wszyscy dostali od Boga możliwość opamiętania, jednak większość z nich niedługo później wołała do Piłata: *"Ukrzyżuj Go, jego krew niech spadnie na nas i na nasze dzieci"*. Ten fragment Biblii jednoznacznie dowodzi nieprawdziwości tezy o całkowitej deprawacji ludzkości i tezy o nieodpartej łasce.

Boża wszechwiedza o człowieku powoduje, że Bóg potrafi przewidzieć każdy nasz ruch. Nie jesteśmy w stanie niczym Boga zaskoczyć. Jego myśli są tak wysoko ponad naszymi, że pozwalają nawet nasz błędny wybór uwzględnić w Jego planie, *bo Bóg we wszystkim współdziała ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują (Rz 8:28)*. Wolny wybór nie wyklucza braku Bożej suwerenności, lecz jest wypadkową Jego suwerenności, wszechmocy i miłości. Bóg okazuje swoją wielkość przez to, że w imię miłości do swojego stworzenia, sam się ograniczył, nie przestając być wszechmogącym Bogiem, postanowił aby Jego umiłowany syn, poniósł karę za nasze grzechy - chociaż wiedział, że Jego miłość zostanie przez wielu odrzucona. Boży plan nigdy nie polegał na zaprogramowaniu człowieka, bo właśnie to odróżnia nas od zwierząt. Natomiast Biblia mówi bardzo jasno, że Bóg dał ludziom rozum i wolną wolę, ale że potrafi On też przewidzieć skutki naszych błędnych decyzji, które w celu wychowawczym, prawie zawsze spadną na nas. Bóg uwolni nas jednak od tych skutków, lecz dopiero wtedy, gdy zrozumiemy swój błąd i wykażemy przed Bogiem skruchę.

Gdyby doktryna o całkowitej deprawacji, pozbawiająca człowieka wolnej woli była prawdą, to w dniu sądu ludzie nienawróceni mogliby mieć uzasadnione pretensje do Boga, że nie dano im możliwości nawrócenia. Natomiast napisano, że wielu ludzi pójdzie na potępienie, *ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić (2Tes 2:10)*. Ci ludzie mogli być zbawieni, lecz tym wzgardzili i poszli za czymś innym, tak samo jak kiedyś faryzeusze i znawcy zakonu *udaremniłi Boży zamiar względem siebie, nie przyjmując chrztu Janowego (Łk 7:29-30)*. To były błędne decyzje wynikające z ich wolnej woli, nad którymi Pan Jezus wielce ubolewał, mówiąc: *Gdy wam grałem, to nie tańczyliście; a gdy się nad wami litowałem, to nie płakaliście. Bo gdy przyszedł Jan Chrzciciel, który nie jadł chleba i nie pił wina, wtedy mówiliście, że go demon opętał, a gdy przyszedł Syn Człowieczy, który je i pije, to mówicie, że jest żarłokiem i pijakiem, oraz przyjacielem celników i grzeszników. (Łk 7:31-34)*

BEZWARUNKOWE WYBRANIE

Człowiek żyjący w grzechu jest duchowo martwy i niezdolny do nawiązania dobrowolnej relacji z Bogiem. Dlatego jeszcze przed założeniem świata, Bóg wybrał sobie imiennie pewną grupę ludzi, którą przeznaczył do zbawienia, a całą resztę zaocznie skazał na potępienie. Wybranie do zbawienia i zaoczne skazanie na potępienie jest suwerenną decyzją Boga i nie ma na to wpływu żadne działanie ani pragnienie człowieka, ponieważ żaden człowiek samoistnie nie jest zdolny do nawrócenia, ani nawiązania relacji z Bogiem.

Czy można imiennie wybrać do zbawienia kogoś, kto jeszcze nie istnieje? Czy sprawiedliwe jest skazanie na wieczne potępienie kogoś, kto się jeszcze nie narodził, a tym samym nigdy nie zgrzeszył? Nie, ponieważ cała Biblia, od początku do końca, jest adresowana wyłącznie do osób żyjących i Bóg powiedział jasno, że nie ma upodobania w śmierci śmiertelnika (Ez 18:32). Dlatego Bóg zwraca się do ludzi w czasie teraźniejszym: ***Każdy, kto grzeszy, umrze (Ez 18:4). Kto trwa w sprawiedliwości, żyć będzie, lecz umrze ten, kto dąży do zła (Prz 11:19). Szukajcie mnie, a żyć będziecie (Am 5:4). Jeśli według ciała żyjecie, to umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, wtedy żyć będziecie (Rz 8:13).***

Do kogo są adresowane powyższe wersety? Czy do ludzi, którzy się jeszcze nie narodzili? Czy wykluczają one ludzki wybór? Czy widzisz, aby gdzieś w Biblii napisano, że jeśli nie zostałeś imiennie wybrany przed założeniem świata, to choćbyś był najpokorniejszym człowiekiem na świecie i pragnął żyć najświętszym życiem, to i tak pójdiesz na potępienie, jeśli nie zostałeś wybrany przed założeniem świata?

Czy Bóg, jako jedyny sprawiedliwy sędzia, skarże na wieczne potępienie człowieka, który nigdy nie miał nawet możliwości zgrzeszenia? Czy w świetle takiego założenia, Bóg pozostaje sprawiedliwym sędzią, który nie ma względu na osobę? Czyż takie założenie jest sprzeczne z wszystkimi zasadami Starego Przymierza, oraz fundamentalną zasadą Nowego Przymierza, że „sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Habakuka 2:4). Wiele fragmentów Biblii pokazuje, że Jezus stawia wszystkich ludzi przed takimi samymi wyborami, mówiąc: Kto chce, Jeżeli chcesz, Jeśli ktoś chce.

Jeśli ktoś chce pełnić wolę mego Ojca, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie (J 7:17); ... jeśli chcesz wejść do żywota, to przestrzegaj przykazań (...) Jeśli chcesz być doskonały, to idź, sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim (Mt 19:17 i 21); ... A każdy, który pragnie, niech przychodzi i niech darmo weźmie wodę żywota (Obj 22:17).

KOGO WYBRAŁ BÓG I KIEDY?

Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu, ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne, i to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić, aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym. Dlatego Dzięki Niemu jesteście w Chrystusie Jezusie - który stał się dla nas Bożą mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem (1Kor 1:26-30). Czyż to nie ubogich w oczach świata wybrał Bóg, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecanego tym, którzy go miłują? (Jak 2:5).

Widzimy zatem, że Boże wybranie nie jest zaocznym skazaniem konkretnego człowieka na życie wieczne lub na potępienie, bez dania mu możliwości wyboru. Tak bezwzględne cechy wykazuje szatan i jego słudzy, ale nie Bóg. Biblia pokazuje bardzo jasno, że Boże wybranie przed założeniem świata, polegało wyłącznie na ustanowieniu kryteriów zbawienia, które gwarantują zbawienie wyłącznie ludziom skruszonym i pokornym. Takich osób raczej nie znajdziesz pośród bogaczy i elit tego świata, chociaż zdarzają się wyjątki. Skrucha i pokora względem Boga nie należą do wartości tego świata, dlatego świat gardzi osobami, które się nimi kierują. Właśnie dlatego Paweł pisze, że przed założeniem świata Bóg wybrał ludzi, którzy w oczach tego świata są niczym, ponieważ świat uważa ich za słabych, głupich i bezwartościowych. Czytamy, że Bóg wybrał takie osoby, ponieważ one nigdy nie będą się niczym chlubić przed Bogiem ani niczego przypisywać samym sobie, gdyż zawsze są świadome, że wszystko zawdzięczają Bogu (1Kor 1:29).

Paradoksalnie, Kalwinizm świadomie pomija najważniejsze fragmenty mówiących o Bożym wybraniu, ponieważ podważają one Kalwinistyczny dogmat o bezwarunkowości wybrania, który najbardziej łechce kalwinistyczne JA. O bezwarunkowym wybraniu można mówić wyłącznie w kontekście Starego Przymierza, w odniesieniu do Izraela jako narodu. Biblia nigdzie nie mówi o imiennym wybraniu poszczególnych osób przed założeniem świata, ale o tym, że Bóg cały czas przepatruje ten świat, na bieżąco szukając ludzi pokornych i skruszonych, którzy w Jezusie Chrystusie będą skłonni oddawać Mu cześć, zgodnie z prawdą i prowadzeniem Jego Ducha, czyli takich, którzy wbrew wszystkim wybiorą święte życie i będą woleli umrzeć dla Boga niż prowadzić wygodne życie, zgodne z normami tego świata (Obj 12:11).

Te siedem lamp, to oczy Pana; które przepatrują całą ziemię (czas terażniejszy) (Zach 4:10)

Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo Ojciec szuka takich (czas terażniejszy), którzy by mu tak cześć oddawali. (J 4:23)

Wszystko, co daje mi Ojciec (czas terażniejszy), przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz (J 6:37)

Jestem z tym (z każdym), który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych (Iz 57:15)

Bo Pan upodobał sobie swój lud. Pokornych ozdabia zbawieniem! (Ps 149:4)

Bóg powstał na sąd, aby wybawić wszystkich pokornych ziemi (Ps 76:9-10)

Jednak Boże wybranie nie dotyczy wyłącznie ludzi z nizin społecznych i jest przewidziane także dla takich ludzi jak apostoł Paweł czy Nikodem, którzy byli w Izraelu osobami znaczącymi, ale które wykazały się pokorą. Biblijne wybranie, można porównać z naborem do oddziałów specjalnych. Taka rekrutacja nie polega na zaocznym wyborze rekrutów, bez względu na ich predyspozycje, dążenia i przekonania, lecz na wyselekcjonowaniu osób wykazujących ogólnie określone cechy i predyspozycje, które potencjalnie będą zainteresowane spełnieniem wysokich wymagań. Biblia pokazuje, że jedynym warunkiem aby zostać wybranym, jest zdolność uniżenia i skruchy. Same szczere chęci to za mało. Jezus powiedział, że wielu będzie tam chciało wejść, ale nie będą mogli (Łk 13:24), ponieważ nie będą chcieli się unżyć albo porzucić życia w grzechu, materializmu, wygody i chwały tego świata. Są też tacy, którzy są skłonni wyznać Jezusa swoim Panem gdyż zakładają, że Jezus zapewni im dostanie i wygodne życie. Jednak tacy ludzie żyli już 2000 lat temu i Jezus nie szukał z nimi społeczności (J 6:15).

Wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych (Mt 22:14). Bóg wezwał także wielu ludzi, którzy rokowali nadzieje, lecz pozostali rozpustni i lekkomyślni jak Ezaw, oddając swoje zbawienie za to, czego pożałowało ich ciało (Hbr 12:16). W wyniku tego, nie wytrwali w wierze i nie zostali zbawieni. Dlatego wielu, którzy uważali się za chrześcijan będzie chciało wejść do Królestwa Niebieskiego, jednak mimo to usłyszą: „Nie wiem, kim jesteście”. Wówczas zdziwieni zapytają: „Przecież jadaliśmy z tobą i nauczałeś nas”. Jednak usłyszą: „odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość” (Łk 13:26-27). Zauważ, że ci ludzie, chcieli tam wejść i generalnie mogli tam wejść, lecz nie weszli ponieważ czynili nieprawość, która jest świadomym postępowaniem wbrew Bożym zasadom. Ci ludzie, poznali Boże zasady (*nauczałeś nas*), a jednak się ich nie trzymali, ponieważ byli skupieni wyłącznie na swoich egoistycznych pragnieniach. Bóg w swojej wszechwiedzy widzi rzeczywisty stan ludzkiego serca. Bóg mówi, że wiara nie jest dla ludzi odrzucających skruchę i pokorę, miłosierdzie i skromne życie. Właśnie na tej podstawie, Bóg ”typuje” potencjalnych uczniów. Dlatego nikt nie może przyjść do niego, jeżeli nie jest mu to dane od Ojca (J 6:65).

Każdy wezwany nadal pozostaje człowiekiem w pełni wolnym i podatnym na pokusy, dlatego nikt nie powinien nawet myśleć, że jest w pełni bezpieczny, ale jest zobowiązany tym bardziej dołożyć starań, aby swoje wybranie i powołanie umocnić; bo tylko tak czyniąc, będziesz mieć gwarancję, że się nie potkniesz (2P 1:10). Z tej przyczyny, osoby które nie chcą brać swego krzyża i zapierać się siebie, lub rezygnować ze świeckich dążeń lub życia w grzechu, odpadają od wiary jak Demas, który odpadł od wiary, ponieważ bardziej od Jezusa kochał doczesne życie (2Tm 4:10). Właśnie to miał na myśli Jezus, mówiąc:

wielu jest wezwanych - według uprzedniej wiedzy (gr. prognosis - przewidywanie) Boga Ojca (1Piotra 1:1-2) lecz mało będzie wybranych (do życia wiecznego) (Mt 22:14)

Biblia mówi o wielu ludziach, którzy trwali w wierze tylko przez jakiś czas (Łk 8:13) i takich którzy odstępują od wiary, ponieważ podążają za diabelskimi kłamstwami, które łechcą ich uszy (1Tm 4:1). Dlatego powinniśmy zawsze pamiętać, że wybranie nie jest wyróżnieniem za dobre uczynki ani wzrostem prestiżu, lecz szansą, „abyśmy mogli prowadzić święte i nienaganne życie przed Jego obliczem” (Ef 1:4).

OGRANICZONE ODKUPIENIE

Chrystus umarł tylko za tych, którzy zostali przeznaczeni do zbawienia przed założeniem świata.

To najbardziej niebezpieczny dogmat kalwinizmu, który ma podwójne dno, bo w rzeczywistości mówi on, że Jezus nie umarł za wszystkich. Podczas gdy resztę dogmatów Tulip, można traktować jako błędy teologiczne lub nadinterpretacje, to tego dogmatu nie można już tak traktować ani nawet zignorować. Ten dogmat to jawna herezja, która podważa Bożą dobroć, Bożą sprawiedliwość oraz najświętszą ofiarę Chrystusa, będącą fundamentem wiary, dobrej nowiny i całej Nauki Apostolskiej. Biblia mówi, że za wszelkimi naukami podważającymi dzieło i osobę Chrystusa stoi duch antychrysta. Takie herezje są głoszeniem innego Jezusa.

Żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy. Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca, taki jest antychrystem. Niech pozostanie w was tylko to, co słyszeliście od samego początku (z ust apostołów, a dzisiaj to co napisano w Biblii). Jeżeli tylko to w was pozostanie, to i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu. [kontekst 1J 2:21-24] Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, ten nie ma Boga. Tylko ten kto w niej trwa, ma Ojca i Syna. [kontekst 2J 1:9-11]

Gdy Jan Chrzciciel ujrzał Jezusa to rzekł: Oto Baranek Boży, który zgladzi grzechy świata (J 1:29); Bóg jest sprawiedliwy i nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje (Dz 10:34-35); Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy.

Jeden jest pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który złożył samego siebie jako okup za wszystkich (1Tm 2:3-6); Jezus, ukoronowany chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego (Hbr 2:9); On ci jest ułaganiami za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata (1J 2:2); Albowiem przez Jezusa objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi (Tyt 2:11); Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na siebie rychłą zgubę (2 P 2:1).

NIEODPARTA ŁASKA

Ludzie wybrani przez Boga, przed założeniem świata, zostali pociągnięci do Niego przez Bożą łaskę, której człowiek nie jest się w stanie oprzeć i która sprawia, że człowiek samoczynnie pragnie się do Niego zbliżyć.

W Biblii jest jednak wiele wersetów mówiących dosłownie i wprost, że człowiek może odrzucić Bożą łaskę.

Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, (...) a nie chcieliście! (Mt 23:37); Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu; (...) Wam najpierw miało być zwiastowane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan (Dz 7:51 i 13:46); I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym usłyszane słowo nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z ich wiarą (Hbr 4:2).

Łaska nie jest magnesem ani sprężyną która przyciąga nawet wtedy gdy tego nie chcesz, lecz aktem prawnym, wydawanym przez Boga, króla lub prezydenta. Taki akt ułaskawia skazańca na podstawie konkretnych warunków, określonych przez prawodawcę zanim doszło do złamania prawa. Żaden morderca nigdy nie jest zmuszany do przyjęcia ułaskawienia, gdyż ułaskawienie jest wyłącznie aktem dobrej woli prawodawcy względem skazanego. Akt łaski zawsze stawia przestępcę przed jednoznacznym wyborem. Albo przyjmie on warunki postawione mu przez prawodawcę i wyjdzie na wolność, albo ich nie przyjmie i wyrok zostanie wykonany. Gdy jednak przykładowy morderca skorzysta z niezасłużonej łaski i wyjdzie na wolność, to będzie do końca swojego życia lub wyznaczonego okresu resocjalizacji, pozostawał pod nadzorem prawa. Jeżeli ponownie zacznie łamać prawo, to natychmiast wróci tam, skąd wyszedł i okazany mu akt łaski przestanie być prawomocny, ponieważ złamał warunki ułaskawienia.

Dokładnie tak samo wygląda sytuacja z łaską okazaną nam przez Boga. W naszym przypadku, warunkiem ułaskawienia jest zawarcie przymierza z Jezusem, na którym wykonano ciężący na nas wyrok śmierci. [Zawarcie przymierza z Jezusem](#) dokonuje się poprzez uznanie swoich win, opamiętanie i zanurzenie, na odpuszczenie grzechów oraz przyjęcie Ducha Świętego, który nadzoruje nasze dalsze życie i zmienia nas na obraz Chrystusa. Boża łaska nigdy nie polegała tylko na samym uwierzeniu i nie robieniu niczego więcej, ponieważ każdy akt łaski zmusza ułaskawionego do podjęcia konkretnych kroków, które jednak nigdy nie są przyczyną ułaskawienia. Od zawsze, przyczyną łaski była miłość *Ojca miłosierdzia i wszelkiej pociechy do Jego stworzenia (2Kor 1:3)*. Jednak kalwinizm mówi, że gdyby człowiek mógł samoistnie uwierzyć ewangelii, to Boża łaska nie byłaby łaską. Wobec tego każdy kalwinista jest zmuszony twierdzić, że nowe narodzenie rozumiane jako wolny wybór, jest uczynkiem i że wszystkie osoby nowo narodzone nie wierzą już w zbawienie z łaski, ale w zbawienie z uczynków - co jest zupełnym nonsensem.

BEZPIECZNE WYTRWANIE ŚWIĘTYCH

Ludzie wybrani przed założeniem świata i pociągnięci przez nieodpartą łaskę, wytrwają w wierze bez względu na okoliczności. Nikt z wybranych nie zginie, bo jest na wieki bezpieczny.

Już historia pierwszych ludzi przeczy założeniu o nieutralności zbawienia. Adam i Ewa zostali stworzeni jako ludzie doskonali i mający życie wieczne, które jednak utracili. W świetle Biblii, tak samo jak w świetle prawa świeckiego, taka koncepcja sama się wyklucza. Jednak w rozumowaniu kalwinisty, odrzucenie dogmatu o nieutralności zbawienia, oznacza odrzucenie Bożej łaski i wiarę w zbawienie z uczynków, co jest równoznaczne z brakiem pewności zbawienia i życiem w ciągłym lęku. Bóg powiedział:

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem, który odcina każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała jeszcze obfitszy (J 15:1-2); Przypominam wam, bracia, ewangelię którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli tylko ją zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście (1Kor 15:1-2); Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników (Hbr 10:26-27); A sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania (Hbr 10:38); Bo jeśli uciekli oni od plugastw świata przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potem znowu się w nie wikłają i zostają pokonani, to ich stan ostateczny jest gorszy niż pierwszy. Lepiej byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania (2P 2:20-21).

JEDNAK Z DOGMATÓW TULIP WYNIKA COŚ ZUPEŁNIE INNEGO

- Wg TULIP, sól nie może utracić swego smaku (Mt 5:13)
- Wg TULIP, żadna latorośl nigdy nie zostanie odcięta (Jan 15:6)
- Wg TULIP, nikt nie może zakopać swoich talentów (Mt 25:25)
- Wg TULIP, nikt nie może przyjąć łaski Bożej nadaremnie (2Kor 6:1)
- Wg TULIP, żadna roślina nie będzie zduszona przez ciernie (Mt 13:22)
- Wg TULIP, żadne imię nie zostanie wymazane z Księgi Żywota (Obj 3:5)
- Wg TULIP, nikt nie może zlekceważyć tak wielkiego zbawienia (Hbr 2:3)
- Wg TULIP, żadna z lamp, dziesięciu panien, nigdy nie zgaśnie (Mt 25:8-12)
- Wg TULIP, nikt przykładający rękę do pługa nie obejrzy się wstecz (Łuk 9:62)
- Wg TULIP, nikt nie może zaprzeczyć się Pana ani sprowadzić na siebie zguby (2P 2:1)
- Wg TULIP, żaden człowiek nie może stać się aż tak letni, że zostanie odrzucony (Obj 3:16)

RETORYKA, BIBLIJNA CZY RELIGIJNA?

Chrześcijańskiego sposobu myślenia nigdy nie mogą wyznaczać jakieś ludzkie koncepcje duchowe, lecz to Słowo Boże ma weryfikować nasze myślenie. Pytałem kiedyś Boga, jak mam rozmawiać ze Świadcami Jehowy, gdyż po każdej rozmowie ze Świadcami miałem wyprany umysł i czułem się pokonany. Duch Święty wskazał mi, że nie mogę pozwalać, aby świadkowie narzucali tok rozmowy, bo wtedy zaczynam podążać ich niebiblijną retoryką. Analizując tok myślenia znanych mi kalwinistów, zauważyłem, że ich retoryka również jest rodzajem koleiny myślowej, która zawsze prowadzi do błędnych wniosków, gdyż jest typowo ludzkim tokiem rozumowania, który jednak rozmija się z kontekstem biblijnym. Gdy idziesz za ludzką retoryką to przestajesz myśleć biblijnie, wtedy prawie zawsze pojawia się problem z obroną biblijnego stanowiska. Dlatego każda religia otacza swoje niebiblijne dogmaty murem pseudo biblijnych założeń, mających wykluczyć każde biblijne stanowisko, podważające jej fałszywe założenia.

Istnieje też pewien trudno zauważalny mechanizm, który prawie zawsze jest przyczyną błędnego myślenia. Kiedy czytamy książki zawierające duchowe treści, to nasz umysł podąża za sposobem myślenia autora, który nie zawsze jest biblijny. W wyniku tego, czytelnik przestaje myśleć biblijnie, gdyż jego umysł zaczyna kierować się jej ładunkiem emocjonalnym i retoryką autora. Czasami czytelnik może zostać przekonany tylko do pewnej części jakiejś błędnej koncepcji, gdyż reszta pozostanie dla niego nadal nie do przyjęcia.

Jednak taka osoba, niezauważalnie połknęła przynętę i od tego momentu przeciwnik będzie ją sukcesywnie ciągnął w kierunku fałszywych założeń. Takie osoby, mówią później, że są umiarkowanymi kalwinistami albo, że nie wierzą w Dominionizm, ale za to wierzą w jedność kościoła i ogólnoświatowe przebudzenie; lub nie wierzą w teologię sukcesu, ale wierzą w oddawanie dziesięciny jako gwarancję dobrobytu. Jednak w rzeczywistości, nie są oni ani połowicznymi charyzmatykami ani umiarkowanymi kalwinistami. Takie osoby noszą w sobie demoniczny posiew, który będzie im cały czas mącił źródło prawdy i powodował, że wszystko będą widzieć w jak krzywym lustrze. Dla takich osób, już nie jest czarne, ani białe. Jest to skutek banalizowania faktu, że demony potrafią tak samo przekonywać do kłamstwa jak Duch Święty do prawdy (1Tm 4:1). Dopóki człowiek pozostaje pod wpływem jakiegokolwiek fałszywej duchowości, tak długo będzie miał problem z rozgraniczeniem prawdy od kłamstwa, ponieważ zadaniem każdej fałszywej nauki jest podważenie fundamentalnych prawd biblijnych. W taki sposób działa mechanizm wszystkich zwiedzeń. To właśnie dlatego Biblia mówi, że do duchowych rzeczy należy przykładać duchową miarę, a nie jak w przypadku kalwinizmu, miarę teologiczną lub intelektualną.

Myśmy nie otrzymali ducha tego świata, lecz ducha który jest od Boga, byśmy wiedzieli które rzeczy są nam od Boga darowane, o nich też mówimy, lecz nie słowami ludzkiej mądrości ale w słowach których naucza Duch Święty, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Człowiek zmysłowy nie przyjmuje rzeczy które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich zrozumieć, gdyż należy je duchowo rozsądzać (1Kor 2:12-14)

PUENTA

Spotkałem już wielu kalwinistów i zauważyłem, że oni albo wyśmiewają, albo bardzo nerwowo reagują na wszelkie argumenty biblijne, świadczące przeciw kalwinizmowi. Rzuciła mi się też w oczy, duchowa wyniosłość kalwinistów, wynikająca z przekonania o wyższym poznaniu. Jednakże zawsze okazywało się, że to wyższe poznanie nigdy nie dotyczyło poznania Boga lub Słowa Bożego, ale zawsze były to te same, niebiblijne "argumenty", wyjęte z historii reformacji i teologii reformowanej. Nie żyjący apologeta amerykański - Dave Hunt, powiedział kiedyś: W rozmowie z kalwinistami możesz podważyć absolutnie wszystko i nie będzie to stanowić problemu. Jednak problem zacznie się dopiero wtedy, gdy spróbujesz tknąć kalwinizmu. Dlatego w mojej ocenie, kalwinizm nie jest relacją z Bogiem i wiarą w Słowo Boże, lecz kolejnym duchowym placebo, wynikającym z polegania na własnym rozumie i zgłębiania myśli ludzkiej (teologii), co jest typowe dla wszystkich gnostyków.

Ktoś kiedyś stwierdził, że kalwinizm jest niczym protestancka odmiana katolicyzmu, która ubiera ludzką cielesność w szatę pozorowanej duchowości. Jednak w mojej ocenie, teologia reformowana jest czymś znacznie niebezpieczniejszym, gdyż jest mglistą teologiczną matnią, która w swoim braku jednoznaczności bardzo przypomina okultyzm. Człowiek, który zaczyna to wewnętrznie akceptować, niezauważalnie oddala się od prawdy, czując się jednocześnie coraz bardziej mądry i duchowy, nie zauważając, że popada w rodzaj duchowej schizofrenii. Jednak życie pokazuje bardzo wyraźnie, że żaden człowiek, który samodzielnie studiuje Biblię i nie ma styczności z wyznawcami nauk kalwina, nie doszuka się dogmatów TULIP ani w Starym, ani w Nowym Testamencie.

Historia kościoła pokazuje nam wiele przykładów, że kiedy ludzka filozofia zaczyna wchodzić w kolizję ze Słowem Bożym, wtedy jej wyznawcy wymyślają kolejne fałszywe dogmaty aby bronić jej błędnych założeń. W tej kwestii Teolodzy Reformowani mają wiele wspólnego z charyzmatykami i towarzystwem z Brooklynu. Aby wykazać, że stan kalwinistów jest zawsze doskonały napisali już setki opasłych ksiąg, mających dowiedzieć, że jeśli ktoś odpadł od prawdy, to znaczy że nigdy jej nie poznał bo prawdziwie się nie nawrócił, a jeśli jest rozbitkiem w wierze to znaczy, że tak naprawdę nigdy nie wierzył, bo jeśliby kalwinista podpadł to rodzi się podejrzenie, że nie został wybrany.

Skąd zatem kalwinista wie, czy jest osobą przeznaczoną do zbawienia czy potępioną? Czy można mieć pewność zbawienia na podstawie wiary w ludzką naukę obiecującą bilet do nieba, nawet wtedy, gdy jedziesz pociągiem zmierzającym w przeciwnym kierunku? Taka wiara, nie jest wiarą w Boże obietnice, lecz kolejnym religijnym placebo. Nauka, która gwarantuje zbawienie teologom, księżom i innym osobom, które nigdy się nie opamiętały, nie zostały ochrzczone przez zanurzenie w wodzie ani w Ducha Świętego, nie jest nauką Chrystusa !!!

Apostoł Paweł mówi: *Nie ludźcie się !!! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A tacy są dzisiaj wszyscy nieodrodzeni ludzie [1Kor 6:9-10]*

Aktualnie największym kościołem kalwińskim jest kościół Anglikański, który stał się ikoną apostazji i upadku moralnego duchowieństwa. Pod wpływem teologicznych filtrów kalwinizmu, rzesze ludzi utraciły zdolność prostego pojmowania nauki apostołskiej. Chcąc własnym rozumkiem ogarnąć świat duchowy, zaczęli oni wkładać Boga teologiczną ramkę kalwinizmu i twierdzić, że dary Ducha Świętego przeminęły po scaleniu Nowego Testamentu, a co gorliwsi twierdzą nawet, że dary Ducha Świętego są zdolnościami demonicznymi, bluźniąc w ten sposób przeciwko Duchowi Świętemu. Natomiast Biblia mówi jasno:

Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. Nie dajcie się zwodzić przeróżnym naukom (Hbr 13:8-9); Kto w nim mieszka, ten nie grzeszy (również słowami); a ten kto grzeszy, ten go widział ani nie poznał. Dlatego niech was nikt nie zwodzi, sprawiedliwy postępuje sprawiedliwie, i tak jak On jest sprawiedliwy. Kto grzeszy, ten jest z diabła, który grzeszy od początku. Syn Boży po to się nam objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie. Kto się z Boga narodził, ten grzechu nie popełnia gdyż jest w nim posiew Boży i nie może grzeszyć, bo narodził się z Boga. (...) Po tym rozpoznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie (1J 3:6-9).

Jezus powiedział: *Dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wyda złe owoce (Mt 7:17)*. Dlatego ze względu na owoc, który Kalwinizm wydał na przestrzeni pięciuset lat, uważam tę teologię za zwiedzenie. Moja pewność, że Jan Kalwin nie był osobą nowo narodzoną bierze się też stąd, że nie rozumiał on duchowych przesłań Biblii, czerpał z rzymskokatolickich nauk i nie wahał się wypaczać nauk Słowa Bożego. Ten stan potwierdza też jego ciągle dążenie do władzy, despotyczne kontrolowanie innych i wydawanie wyroków na ludzi o odmiennych poglądach, co dowodzi braku bojaźni Bożej.

Biblia mówi bardzo wiele o Bożej miłości do wszystkich ludzi i Jezus wymaga tego samego od nas. Natomiast zaoczne wysyłanie ludzi do piekła, nie dając im nawet szansy aby uwierzyli, nie jest miłością, lecz próbą wykazania, że Bóg nie kocha wszystkich bo Chrystus nie umarł za wszystkich, i że Bóg nie jest łaskawy, gdyż znajduje upodobanie w zaocznym potępianiu ludzi, co nie jest prawdą. (Ez 33:11)

Biblia mówi, że Boży pokój i pewność zbawienia, jest stanem ducha, charakteryzującym tylko odrodzonych chrześcijan, żyjących w mocy Ducha Świętego, nie zaś skutkiem akceptacji Teologii Reformowanej. *To Duch Święty potwierdza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi (Rz 8:14-17)*. Nie zapominajmy, że każda nauka łechcąca uszy ludzi nieodrodzonych i utrzymująca ich w błędnym przekonaniu, nie jest nauką Chrystusa. Tak samo Droga Pańska nie jest splątana tak jak teologia reformowana, ale tak prosta, że nawet głupi na niej nie zblądzi (Iz 35:8). Gdyby Teologia Reformowana była prawdą, to nie zostałaby nazwana Kalwinizmem, lecz nauką Chrystusa. A gdyby była nauką Chrystusa, to Jan Kalwin nigdy nie walczyłby ze swoimi oponentami, bo dążenie po trupach do celu nie jest cechą uczniów Chrystusa lecz symptomem kultu własnego JA, będącego cechą wszystkich sług diabelskich.

Biblia nie robi wyjątków, nawet kalwinista musi zdecydować, czy wybiera drogę za Chrystusem czy wiarę w religijne wynalazki Augustyna z Hippony, bo nawet kalwinista nie dostąpi zbawienia, bez opamiętania z filozofii religijnych tego świata, nowego narodzenia i wytrwania w prawdzie. (J 3:3-5; 8:31-32; Kol 1:23). Natomiast do osób narodzonych na nowo, którzy wierzą w dogmaty TULIP i nieutralność zbawienia, apostoł Paweł adresuje takie słowa:

Przypominam wam bracia, że zbawieni zostaliście przez ewangelię którą wam zwiastowałem i którą przyjęliście, w której trwacie tylko wtedy, jeżeli ją zachowujecie tak, jak (ja Paweł) wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście. (1Kor 15:1-2)

Dziękuję pewnej nieznannej mi osobie z forum Ulica Prosta, za kilka ciekawych wniosków, które pozwoiliem sobie przytoczyć w niniejszej publikacji. EM